

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVI.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 4 CZERWCA 1936.

N — Nr. 64

Znamienne głosy prasy.

Sejm zbiera się dnia 4 czerwca na nadzwyczajną sesję. Głównym celem jego zwołania to uchwalenie pełnomocnictw dla rządu. Pełnomocnictwa takie obecny Sejm uchwalił już na samym początku swego istnienia. A ponieważ one z dniem 1 czerwca wygasły, obecnie przedkłada rząd projekt dalszych pełnomocnictw. „W ten sposób, pisze warszawski „Robotnik“, Sejm pp. Sławka i Cara żyje od urodzenia pod znakiem pełnomocnictw i prawdopodobnie cały jego żywot upłynie pod tym znakiem“. Co do tego organ warszawski P. P. S. takie snuje rozważania: „Sejm obecny jest w stu procentach sanacyjny. Niema w nim opozycji, niema partyjności. Zdawałoby się, że takiemu Sejmowi można i należy zaufać, że współpraca rządu z nim będzie idealna. Okazuje się jednak, że jest inaczej. Rząd i Sejm najlepiej współpracują ze sobą, im rzadziej się spotykają“. Przyczyny tego nie upatruje „Robotnik“ w tem, jakoby Sejm rządowi robił czasem jakieś trudności albo by rząd bał się tego Sejmu. Bynajmniej!

Widocznie rząd takiego Sejmu, jak obecny, nie potrzebuje. Taki Sejm jest tylko — zasnacza dane pismo — dekoracją, pokazem nazewną. Rząd lepiej sobie radzi bez takiego ciała. „Sejm ten — zrodzony z nowej ordynacji — konkluduje „Robotnik“, jest nie tylko obcy społeczeństwu, ale ponadto niepotrzebny rządowi“.

Tyle warszawski „Robotnik“. Trudno o dosadniejszą ocenę obecnego Sejmu.

Na ostatnim zjeździe delegatów Związku Legionistów Polskich wielce znamienne przemówienie wygłosił generalny inspektor armii, gen. Rydz-Śmigły, którego przewodnią myślą było: „Ziączy wszystkich pod hasłem obrony Polski“, które to hasło winno być „pionem naszym moralnym. Narodowy „Kurjer Poznański“ ma poważne zastrzeżenia co do takiego postawienia sprawy. Wywodzi on: „Jeżeli się pragnie — a pragnie tego niewątpliwie generalny Inspektor armii — porwać ogół polski do zbiorowego, zharmonizowanego działania na rzecz Polski, trzeba wyraźnie powiedzieć: „Jak ta Polska ma wyglądać? Bo nie można się przeciw ograniczyli tylko do postulatów obrony granic Polski. To jest postulat samo się przez się rozumiejący, toby bowiem nie był gotów bronić całości i nieetykalności granic państwa polskiego, powinien by siedzieć w kryminale. Chodzi więc o co więcej. O trwałe zorganizowanie twórczych sił narodu, by naród w razie niebezpieczeństwa z zewnątrz zdolen był mu sprostać. Organizowanie twórczych sił narodu wymaga atoli jasnego powiedzenia, jak Polska ma wyglądać, czy ma być narodowa czy judeo-polska — czy ma być to Polska, oparta istotnie o naród polski czy też tylko o uprzywilejowaną jego grupę.“

„Goniec Warszawski“ ostro występuje przeciw tym, którzy hasło „koncentracja sił narodowych“ rozumieją jako utrzymywanie dotychczasowego stanu posiadania.

Od kilku tygodni, wywodzi wymienione pismo, jesteśmy świadkami przykrego widowiska. Z łamów pewnej części prasy sanacyjnej padają codziennie coraz głośniejsze, coraz bardziej patetyczne słowa i hasła: „koncentracja sił narodowych“, „front obrony narodowej“, „jedność narodowa...“

Niestety, wiemy wszyscy, że za temi słowami, jak dotychczas, kryje się tylko wykalkulowana na zimno chęć osiągnięcia doraźnego efektu. By skokietować społeczeństwo, pisze się o „koncentracji sił narodowych“, a myśli się tylko o utrzymaniu dotychczasowego stanu posiadania, mówi się o „jedności narodowej“, a rozumie się tę „jedność“ jako posłuch dla trzymającej wszystko w rękach elity, taksamo, jak pisało się kiedyś — „sanacja moralna“, a myślało się tylko o utrzymaniu władzy.

I dlatego słowa te, choćby najgłośniej były wypowiadane i zaopatrzone w największą ilość

wykrzykników, nie trafiają do sere i umysłów masy narodowej. Pozostaną tak długo pustym dźwiękiem bez echa i odzewu, jak długo nie podejmą je ludzie wielkiej idei i prawdziwej wiary.

Krakowski konserwatywny „Czas“, organ obszarników, kapitalistów i przemysłu zadowolony jest z nowego rządu, przyczem oburza się na opozycję, że ta nie rozumie istoty rządu gen. Sławoj-Składkowskiego, jeżeli pomawia, że jego kierownicze czynniki nie mogą jej nie przeciwstawić prócz systemu rządów policyjnych, prócz mechanicznych represyj, stupajek, szpicłów. W odpowiedzi na to narodowy „Goniec Warszawski“ zwraca uwagę tych sfer sanacyjno-konserwatywnych na łatwość przystosowania do życia naczelnej dewizy politycznej konserwatystów. „Przy Tobie, Panie, stoimy i stać chcemy!“

Po wypadkach majowych 1926 r. słowo „Panie“ zastąpiono słowem „Marszałku“. Po zgonie śp. marsz. Piłsudskiego pojawił się refren: „Przy Was, Pułkownicy, itd.“ obecnie zaś stara dewiza konserwatystów brzmi: „przy Tobie, Generale, stoimy i stać chcemy“.

Okazuje się, że wystarczy zmienić jedno lub najwyżej dwa słowa w dewizie konserwatystów, a wszystko w porządku. Jakżeż przewidujący byli twórcy jej dewizy!

Olbrymi kongres emerytów w Warszawie.

Warszawa. W czwartek po południu rozpoczął w Warszawie obrady kongres emerytów, który zgromadził w resursie obywatelskiej kilkaset osób, reprezentujących zgórą dwustutysięczną rzeszę emerytów.

Obrady, które trwały kilka godzin, miały niezwykle burzliwy charakter. Głównym punktem programu był referat dr. Koncewskiego, omawiający postulaty emerytów państwowych i malujący w ponurych barwach sytuację, w jakiej znaleźli się b. pracownicy państwowi, którym naruszono słusznie nabyte prawa, obrywając najpierw kilkakrotnie paroprocentowe dodatki, stanowiące — zdaniem referenta — integralną część uposażeń emerytalnych, a skończywszy na ostatniej ustawie listopadowej, obrywającej lata pracy pod zaborami.

Mówca zaznaczył, że we wszystkich posunięciach daje się zauważyć wyraźne wrogi stosunek do emerytów. Stosunek ten wynika według prelegenta z trzech zasadniczych pobudek: 1. skłonności do lekceważenia prawa, 2. chęci utrzymania możności dopływu nowych emerytów i 3. dążenia do zmniejszenia budżetu emerytalnego.

Mówca podkreślił kilkakrotnie, że sprawa emerytalna jest dowodem lekceważenia praw. Najwybitniejszym tego dowodem jest ustawa listopadowa, obrywająca emerytom lata w służbie zaborczej.

O ile się nie zahamuje dopływu nowych emerytów, kwestja budżetu emerytalnego będzie wciąż bolączką, której w żaden sposób się nie ureguje. W jednym tylko roku 1934-35 budżet na emerytury wzrósł wskutek dopływu emerytów o 10 milj. zł. Malując sytuację emerytów prelegent przeczytał list 76-letniej staruszki, wdowy po emerycie, której uposażenie obcięto z 81 zł do 50. Wdowa jest chora i nie może pracować. Straciła ona jeszcze jedyne go syna, który był całą jej nadzieją i w wojnie polsko-bolszewickiej został ranny, przed paru miesiącami, zostając sama na łasce losu. Dziś, ponieważ choroba ją męczy i mimo podań nie otrzymuje znikąd pomocy, pozostaje jej jedynie śmierć.

Min. Beck opuścił Białogrod.

Białogrod. Onegdaj o godz. 22.05 min. Beck z małżonką opuścił Białogrod. Na dworcu żegnał p. ministra premier Stojadinowicz z małżonką oraz członkowie poselstwa polskiego z postem Dębickim na czele. W momencie ruszenia pociągu orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy.

Ośmdziesiąta rocznica urodzin Ojca św.

W dniu 31 maja Ojciec św. Pius XI. wkroczył w osiemdziesiąty rok życia.

Pius XI. piętnasty już rok rządzi Kościołem Chrystusowym. Sercem swoim obejmuje wszystkich na ziemi całej, bo do wszystkich go Chrystus posłał, nikogo nie wyłączając. Boli go bieda, w której miliony są na świecie pogrążone i uczy, jak stosunki mają być urządzone, by wszyscy pracę i słuszną zapłatę mieli. Poucza świat cały o nierozzerwalności małżeństwa, o świętości religii. Uczy, jak należy wychowywać młodzież, jaką powinna być szkoła, książka, prasa, radio, kino, muzyka, pieśń, aby mogła spełnić swe zadanie. Szczególnie jednak Ojciec św. ma w swej miłości Polskę, z której losami był przez pewien czas tak ściśle związany.¶

Dziesięciolecie Prezydentury prof. Ignacego Mościckiego.

W dniu 3 czerwca obchodziła Polska 10-letnie Prezydentury prof. Ignacego Mościckiego.

W dniu 28 maja 1936 r. o godz. 18 w auli Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu odbyło się organizacyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Uczczenia Dziesięciolecia Urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Profesora Ignacego Mościckiego.

W zastępstwie nieobecnego Pana Wojewody Pomorskiego posiedzenie zagal p. wicewojewoda Zygmunt Szczepański, poczem utworzony Komitet Obywatelski postanowił zwrócić się do społeczeństwa pomorskiego z wezwaniem treści następującej:

„Podejmując wezwanie Głównego Komitetu do Uczczenia Dziesięciolecia Urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej, podpisany niżej Komitet Obywatelski Komitet Wojewódzki, powstały w dniu 28 maja rb. w Toruniu, wzywa ze swej strony całe społeczeństwo pomorskie do oddania hołdu zaśludze i pracy Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i wyraża głębokie przekonanie, że nasza dzielnica nadmorska, zaszczycona kilkakrotnie gościnną Głową Państwa, godnie potrafi uczcić Dostojnego Jubilata i złożyć należyty hołd Majestatowi Rzeczypospolitej w osobie Prezydenta Ignacego Mościckiego“.

Stefan Kirtikla, Wojewoda Pomorski, Ks. Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, Biskup Ordynariusz Chełmiński, Gen. Władysław Bortnowski, Inspektor Armii, Gen. Wiktor Thomae, Dowódca Okręgu Korpusu Nr. 8, Wincenty Łącki, Starosta Krajowy Pomorski, Kontradmiral Urząd, Dowódca Floty. (Następuje cały szereg dalszych podpisów.)

Kultura wsi.

Przed Świętami we wielkiej sali Prezydium Rady Ministrów odbyła się zapowiedziana oddawna konferencja w sprawie kultury wsi. W konferencji wzięło udział około 250 osób z całej Polski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu z premierem Składkowskim, przedstawiciele Sejmu i Senatu.¶

Obrady zagal wstępem przemówieniem premier Składkowski oraz minister rolnictwa Poniatowski, jako przewodniczący konferencji. Skolei przemawiali: Minister opieki społecznej Kościakowski, minister oświaty Świętosławski, rektor prof. Staniewicz i szereg innych osób. Referat pt. „Podstawowe pierwiastki w kulturze chłopstwa wiejskiego“, wygłosił p. Cierniak, referat pt. „Charakterystyka życia wiejskiego“ prof. Wład. Grabski. Konferencja wyłoniła następujące komisje: komisja młodzieży wiejskiej, komisja gospodarzy wiejskich, i komisja gospodyń wiejskich. Następnie odbyły obrady poszczególnych komisji, które powzięły przy końcu odnośne rezolucje.

Tyle co do sprawy „Kultury“ wsi, tak głośno reklamowanej.

Co do nas, to nam się zdaje, że najskuteczniejszy środek podniesienia kultury wsi to wzmocnienie dobrobytu na wsi. Wówczas i kultura się znajdzie. Dopóki tam atoli panować będzie dotychczasowa bieda i nędza, żadne zabiegi kultury na wsi nie wyczarują.

Sensacyjne zeznania oskarżonego przed sądem.

Osk. Twardowski twierdzi, że fundusze, przeznaczone na osadników, wydał na wybory za wiedzą województwa.

Grudziądz. Pierwszy dzień rozprawy przeciw b. staroście dr. Twardowskiemu rozpoczął się od odczytania personaljów oskarżonych oraz aktu oskarżenia. Następnie zeznał dr. Twardowski.

Wniosek o zwolnienie.

Na wstępie Twardowski zgłasza wniosek o zwolnienie go na czas rozprawy z więzienia i ewtl. oddanie pod dozór policyjny z powodu niemożności przygotowania sobie w warunkach więziennych obrony i niemożności porozumiewania się z obrońcami. Rozpatrzenie tego wniosku sąd odroczył do ukończenia przesłuchania Twardowskiego. Po ukończeniu przesłuchania Sąd wniosek uwzględnił.

„Cios nożem w plecy od towarzysza marszu”.

Twardowski rozpoczyna swe zeznania. „Wrogowie — wola — oskarżyli mnie fałszywie! Sami jednak weszli na śliską drogę, która skończy się dla nich przebiegiem!”

Sprawa jest ważna i przerażająca. Ja jednak żadnych nadużyć nie popełniłem. Przyznaję się, że w gospodarce i urzędowaniu moim panował chaos, ale był on wynikiem otrzymywanych poleceń władz wyższych.”

„Ja w przemówieniu moim nie odważyłem się zaatakować obozu rządowego. Ale, gdy od współmaszerującego towarzysza otrzymałem cios nożem w plecy, to za zniszczenie mego zdrowia, za zniszczenie mojej rodziny i tułaczkę 7-mioletniego synka mówię tu będę bez jakiegokolwiek litości. Tylko wzgląd na interes państwa zamknął mi usta w kilku sprawach. Lecz, gdy tu stanie wojewoda Kirtiklis, to mu powiem: „Oddaj mi, panie wojewodo, moje życie — to może ci przebaczę!”

„Życia jednak zwrócić mnie ani nikomu nie można. A więc niema i przebaczenia. Powiem, jakimi brudnymi środkami posługiwano się, aby mnie wtrącić do więzienia”.

Zyciorys.

Następnie Twardowski opowiada krótko swój zyciorys. W roku 1918 wstąpił do tworzącego się wojska polskiego. W r. 1920 po ukończeniu szkoły podchorążych brał udział w wojnie jako podporucznik ułanów. Po wojnie pozostał w wojsku na stałe. Jednocześnie studiował na uniwersytecie w Krakowie, gdzie w r. 1922 ukończył wydział prawny.

W następnym roku (ukończył szkołę nauk politycznych w Warszawie, potem wyjechał na studia ekonomiczne do Francji.

Po powrocie do kraju wstąpił w r. 1926 do wyższej szkoły wojennej, którą ukończył w r. 1928. Krótko potem wystąpił z wojska i przeszedł do życia cywilnego.

Najpierw prowadził w Bydgoszczy przedsiębiorstwo samochodowe, które jednak w r. 1930 wskutek kryzysu upadło, powodując stratę na ok. 40 000 złotych.

W r. 1930 wyjechał znów do Francji, skąd wrócił po 2 latach. Zgłosił się wówczas do służby w administracji państwowej.

W marcu tegoż roku otrzymał nominację na starostę w Działdowie.

Było tam kilku restauracyjnych krzykaczy.

W Warszawie przy nominacji powiedziano mu, że „starostwo działdowskie jest najgorsze w całej Polsce”. Twardowski objął powiat po znanym na Pomorzu byłym staroście Montwille.

Stan powiatu w tym czasie charakteryzuje oskarżony jako wprost katastrofalny pod każdym względem.

Nie było tam bowiem żadnej organizacji BBWR. Było wprawdzie kilku krzykaczy, ale bez wpływów, których praca polityczna ograniczała się tylko do posiedzeń restauracyjnych i pokrzykiwań na przeciwników. W radzie miejskiej czy powiatowej BBWR. nie miało żadnych wpływów.

Kielbasa wyborcza.

Uważał za najważniejsze swe zadanie przeobrazić oblicze polityczne powiatu.

Posługiwał się w tym celu „kielbasą wyborczą”, wyznając zasadę, że „czapka, papka i solą ludzie ludzi niewola”. Na to miał przyzwolenie i [aprobate] wojewody pomorskiego.

„Nieprawda jest — mówi oskarżony — jakoby wojewoda Kirtiklis nie wiedział o tej „kielbasie partyjnej” albo jej stosować nie polecał”.

U nas się dużo mówi.

„U nas — mówi — ciągle się mówi dużo o zamiarach uruchomienia wielkich prac, układa się różne plany, ale z tego wszystkiego pozostają tylko strony papieru, a tymczasem lud bezdomny i bezrobotny siedzi po wsiach i miastach, daremnie wyglądając ratunku i zmiłowania”. „Zarzuca mi się, że zadłużyłem powiat o 220 tysięcy

złotych, ale przecież w ciągu dwóch lat wydałem przeszło pół miliona na zwalczanie bezrobocia. Zarzuca mi się, że wydałem 10.000 zł na rozjazdy i samochody, ale dzięki temu uzyskałem dla powiatu 230 tys. złotych dotacji i subwencji bezzwrotnych”.

Zmienił oblicze polityczne powiatu, ale to dużo kosztowało.

Ukoronowaniem wysiłków jego były wyniki [wyborów do rady miejskiej w 1933 r. i do samorządu wiejskiego. Wtedy weszło do działdowskiej rady miejskiej na 16 radnych, — 12 członków BBWR, a do rady powiatowej na 20 członków 18 senatorów.

„Rzecz prosta — ciągnie oskarżony — że dużo kosztowały samochody, afisze, ulotki i t. p., a wydatki te musiałem pokryć z funduszy akcji osadniczej.

Jest chyba zrozumiałe, że wydatków tych nie mogłem przeprowadzać przez księgi”.

Otrzymał pochwałę.

Po tych wyborach oskarżony otrzymał pochwałę i uznanie od wojewody pomorskiego oraz „carte blanche” na wszystkie dalsze poczynania. Również w ciągu 1934 i 1935 roku kilkakrotnie po przeprowadzonych lustracjach wojewoda Kirtiklis, a także naczelny Cecenowski, Zgrzebulok i Banaś wyrażali się pochlebnie o jego pracy i działalności.

„Kochany starosto”!

Woj. Kirtiklis, tytułując go „kochany starosto”, stwierdził wobec osób postronnych, że „uważa go za najlepszego starostę na Pomorzu”, a ówczesny wicewojewoda Starzyński stawiał powiat działdowski na pierwszym miejscu na Pomorzu. Mówiono oskarżonemu, że doczeka się wnet wysokiego awansu.

Niebywałe wystąpienie kapelana polskich harcerzy.

Oświadczył, że ślubowanie młodzieży akademickiej na Jasnej Górze to manifestacja polityczna.

Jak donosił ze Lwowa „Goniec Warszawski”, na zjeździe harcerzy w przedostatnią niedzielę doszło do skandalicznego incydentu.

Grupa 75 delegatów na 200 obecnych zgłosiła wniosek o wysłanie delegata w niedzielę ubiegłą na Jasną Górę na ręce komitetu pielgrzymki studentów do Częstochowy, wyrażającej solidarność ze ślubującymi akademikami.

Zupełnie nieoczekiwanie i ku zdumieniu wnioskodawców zabrał głos kapelan Związku Harcerstwa Polskiego, ks. Mauersberger, oświadczając, że, zdaniem jego, ślubowanie młodzieży akademickiej jest tylko „manifestacją polityczną”, a nie aktem religijnym, uważa więc stanowczo za niewskazane wysyłanie jakiegokolwiek adresu!

W odpowiedzi na to jeden z wnioskodawców stwierdził, że ślubowanie odbywa się za zgodą i w obecności najwyższych dostojników Kościoła katolickiego w Polsce, jak ks. kardynała prymasa Honora, ks. kardynała Kakowskiego, patrona honorowego polskiej młodzieży akademickiej, ks. biskupa Szlagowskiego i in. księży Kościoła oraz, że na śluby akademickie na Jasnej Górze Ojciec św. udzielił studentom polskim swego apostołskiego błogosławieństwa.

Ponownie przeciwko wnioskowi przemówił wojewoda śląski dr. Grażyński, który oświadczył, że niema łączności między Zw. Harcerstwa Polskiego, a akademikami i że wobec tego nie widzi powodu do manifestowania ich sympatji.

Odpowiedź Lwowskiego Komitetu Pielgrzymki na Jasną Górę.

Lwowski Komitet Akademicki Pielgrzymki na Jasną Górę w związku z niesłychanym wystąpieniem publicznym ks. Jana Mauersbergera na zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego we Lwowie w dniu 24 maja 1936 r. stwierdza, co następuje:

1. Ogólnopolska pielgrzymka na Jasną Górę, będąca historycznym wypadkiem w dziejach Polski Odrodzonej, była manifestacją religijną, a nie polityczną. Głównym inicjatorem pielgrzymki był Jego Ekscelencja ks. biskup Szlagowski. Protektorat nad pielgrzymką objeli Ich Eminencje ks. prymas Honordj ks. kardynał Kakowski, Ich Ekscelencje księza Biskupi miast uniwersyteckich oraz Ich Magnificencje Rektorzy wszystkich wyższych uczelni.

— Nie nie umiecie, — rzekł ze śmiechem Henryk. — Lecz cóż znaczą owe obrazy na ścianie?

— Wpierw wisiał tu obraz bogini pogańskiej. Ten obraz nie był ani ładny ani pożyteczny, dla tego zawiesiłam inne. Zbawiciel na krzyżu przypomina mi miłość i miłosierdzie Boskie, również i brzydotę grzechu, uczy mnie pokory, cierpliwości, zaparcia się samej siebie i poddania się woli Boga. A obraz Marji jest niejako obrazem mego serca, mego życia, mej miłości. Państwo się dziwicie, ponieważ mnie nie rozumiecie.

Józefina umilkła, a oko jej spoczęło serdecznie na obrazie Marji. Henryk i siostra patrzyli z niemym podziwem na dziewczynę, której ogniste, a przytem proste słowa były dla nich nowością. To było zwycięstwo serca, pełnego wiary, które zmusza nawet przeciwników do uszanowania.

— Pani zdaje się zażywać wielkiego szczęścia wewnętrznego, — przerwał Henryk milczenie. — Do tego nasza filozofja nie wystarcza. Zewnętrzne położenie nauczycielki, przepraszam, że mówię tak śmiało, nie jest świetne, a jednak pani jest zadowolona. To znaczy wiele dla kobiety.

— We wierze nie ma niewiasty ani mężczyzny, tu tylko znaczy łaska i pokora. Niech państwu

2. Dzień ślubów młodzieży akademickiej zaszczylił Ojciec św. osobnym piśmie i raczył przesłać błogosławieństwo Apostolskie. Wspólna komunia św. całej młodzieży oraz akt ślubowania, złożony w obecności J. Eminencji ks. Prymasa, był dla wszystkich uczestników głębokim przeżyciem religijnym.

3. Na pociągach lwowskiej pielgrzymki nie było nigdzie napisu „Przez z rządem”, a uroczystości lwowskie miały charakter nawskroś religijny. Wobec tego Lwowski Komitet Pielgrzymki na Jasną Górę zarzuty, postawione przez Kanclerza Biskupiej Kurji Wojskowej, pignuje jako zuchwałe i oszczercze i uważa, że słowa ks. Mauersbergera, które spowodowały niewysłanie telegramu, solidaryzującego się Harcerstwa z młodzieżą akademicką, były publicznym znieważeniem aktu ślubowania częstochowskiego.

4. Wystąpienie ks. Mauersbergera ułatwiło kołom lewicowym i komunistycznym ataki na nasz hold, złożony Chrystusowi i Kościołowi i musi wobec tego wywołać publiczny odruch potępienia u każdego Polaka i katolika.

5. Postępowanie ks. Mauersbergera uważamy za przestępstwo, wymienione w kanonie 2344 prawa kanonicznego i nie wątpimy, że Władze Kościelne wymierzą mu karę, tamże przewidzianą.

6. Lwowski Komitet Pielgrzymki na Jasną Górę jest zdecydowany w razie nieotrzymania satysfakcji przekazać całą sprawę Trybunałom Kościelnym.

Odpis tego oświadczenia przesyłamy równocześnie Ich Eminencjom Ks. Kardynałom, J. E. Ks. Biskupowi Polowemu Gawlinie i Centralnemu Komitetowi Pielgrzymkowemu w Warszawie.

Lwów, dnia 28 maja 1936 r.

Za Lwowski Komitet Pielgrzymowy:
Ks. dr. Aleksy Klawek, prof. U. J. K., Pratał J. Św., Kurator Lwów. Komitetu, Mgr. Witold Nowosad przew. Kom. Pielgrzymki Komitetu:
Zofja Wiszniońska, Jadwiga Drewniewska, Urszula Zackówna, Michał Musioł, Władysław Skiba, Wacław Urbański, Jan Kiersz, Edward Podgórski, Tadeusz Sobolak, Witold Piotrowski, Ludwik Sadowski.

„Nie młodzież sanacyjna pielgrzymowała do Częstochowy”.

„Sanacyjno-konserwatywny „Czas” przynajmniej nie młodzież sanacyjna pielgrzymowała do Częstochowy. Podaje też tego przyczynę: „Jestto, twierdzi „Czas”, skutek polityki młodzieżowej, zainaugurowanej przez p. Jędrzejowicza. „Po atakach na kościoły ze strony „Młod. Demokr.”, po atakach na religję „Legjonu Młodych” — organizacji prorządowej — po atakach w „Straży Przedniej” — organizacji prorządowej — mogli endecy powiedzieć, że oni jedni są katolicy. To nie młodzież sanacyjna pielgrzymowała do Częstochowy. Nie trzeba było zwalczać młodzieży kat. w obozie prorządowym lub ją znieważać”. Takie wyznanie czyni dziś pismo sanacyjne. Zał ten przychodził po niewczasie.

Z konferencji Episkopatu Polski.

W dniach 26—28 ubm. odbyła się w Warszawie Konferencja Episkopatu Polski. M. in. Episkopat wyraził swoje serdeczne uznanie dla młodzieży akademickiej, która się tak żywiłowo garnie do Boga i Matki Najśw., obranej przez nią za Patronkę. Ślubowanie na Jasnej Górze jest silnym dowodem ducha religijnego, ożywiającego tę młodzież.

Demonstracja sił komunistów.

Fala strajków we Francji.

Paryż. Koła polityczne zostały zaskoczone wybuchem strajków okupacyjnych w okręgu przemysłowym Paryża. Robotnicy licznych fabryk metalurgicznych, a w tej liczbie również i zakładów „Renaul” zatrudniających przeszło 50 tys. ludzi, przerwali pracę i zamknęli się w fabrykach.

Strajk robotników był niespodzianką dla kół politycznych Francji, które nie bez racji domyślają się w nim manifestacji komunistycznej. Jak twierdzą niektóre pisma, komuniści tą drogą chcieli zaznaczyć swą istotną siłę i ostrzec p. Bluma przed wszelką grą, któraby odbiegała od ich zamierzeń i programu. Lista strajkujących doszła do 90 tys. Obecnie strajk wygasa.

niebo udzieli łaski, abyście doszli do prawdziwej, żywej wiary.

Henryk zapytał nagle ostro:

— Jaki sąd pani wyda o mnie, który w nie nie wierzy? — Twarz jego spoważniała.

— Nie mam prawa sądzić, to jest rzeczą Boga, lecz będę się modliła za pana.

Młodzieniec pożegnał się z szacunkiem, pani podała Józefinie rękę, czego jeszcze nigdy nie czyniła.

— Przypominam pani, — rzekł Henryk, — przyrzeczenie, że mi pani opowie dużo o Bawarii. Do widzenia!

Rodzeństwo w milczeniu zeszło ze schodów. Myśleli, że ona będzie tak zwaną świętoszką, która oczy przewraca, surowo sądzi wszystko, siebie uważając za najlepszą. Natomiast znaleźli serce mocne, żywe, wesołe, w którym wiara i religja ugruntowały szczęście i pewność.

— Co teraz powiesz, Henryku? — zapytała siostra.

— Nie umiem sobie zdać sprawy z uczuć, jakie mną władają. Z jednej strony czuję zazdrość, gniew, upokorzenie, a z drugiej nadzieję, pociechę, odwagę.

C. d. n.

DZIECIĘ MARJI.

(Ciąg dalszy).

24

— Myli się pan, bo nie rozumie, co to znaczy cnota i spokój serca, ponieważ pan nie ma wiary.

— Wiara byłaby czemś wielkim, gdyby nie było potrzeba zaparcia się samego siebie. Czemu księza tak okropnie wszystko przedstawiają, czemu są tak twardzi i okrutni względem słabości ludzkich, — przerwała p. Frai podniecona.

Józefina stwierdziła z radością, że w sercu notariuszowej wiara całkiem nie wygasła, że sumienie jeszcze całkiem nie zatwardziało, że jeszcze można ją naprowadzić na lepszą drogę, więc rzekła:

— Słowa pani nie pochodzą z życia, lecz ze złych książek, które pani czyta, w których niewiara i różne błędy w pięknych słowach i kolorach są przedstawione. Jeżeli państwo chcą mi przeczyć, to muszą najpierw poznać dobrze katechizm, a tu państwo pewnie.....

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się dnia 8 czerwca rb.
Godz. 6,30 Lipinki, Babalca, Sędzice, Łąkorz, Łąkorek,
7,30 Skarlin, Wonna, 7,45 Wawrowice, 8,— Gryżliny, Szwarco-
nowo, 8,30 Sumin, Krotoszyń, Bielice, Buczek, Czachowski,
Osówka. Inst. P.I.R. Furmańczyk.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 3 czerwca 1936 r.

Kalendarzyk 3 czerwca, środa, S. dz., Erazma B. M.
4 czerwca, czwartek, Franciszka Karac. W.
Wschód słońca g. 3 — 20 m. Zachód słońca g. 19 — 48 m.
Wschód księżycy g. 19 — 55 m. Zachód księżycy g. 2 — 47 m.

Pielgrzymkę do Częstochowy

organizuje Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w dniach 1 do 4 lipca. Pociąg specjalny wyrusza z Grudziądza, zatrzymując się w Kornatowie, Chełmży i w Toruniu, celem zabrania uczestników z miejscowości, leżących w drodze. Przy udziale przeszło 500 osób kosztą przejazdu z Grudziądza do Częstochowy i z powrotem wraz z opłatą na Ligę Popierania Turystyki i wpisem wynosić będą razem 13 zł. Przy dojeździe przysługiwać będzie zniżka 50 proc. W pielgrzymce udział brać mogą także osoby z poza organizacji. Zgłoszenia przyjmują Kierownictwa Oddziałów KSM. z. Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej Pelplin sekr. gen. ks. Ryczakowicz.

Ważne zarządzenie.

Min. Skarbu wydało decyzję, aby posiadaczom książeczek oszczędnościowych P. K. O. nie były stawiane żadne trudności w ich przejeździe przez terytorjum Wolnego miasta Gdańska i to nie tylko w wagonach tranzytowych, lecz i otwartych.

Jeżeli podróżni zamierzają zatrzymać się w Gdańsku, to przed wyjazdem mają możliwość wysłania swej książeczki pocztą do Gdyni lub jakiegokolwiek innego urzędu pocztowego nad polskiem morzem.

Trzeba dziecku dać naukę...

Tak już jest w życiu, że człowiekowi, który posiada wiedzę fachową, łatwiej jest znaleźć zajęcie, a nawet urządzić sobie samodzielny warsztat pracy. Takim warsztatem pracy w rzemiośle jest: pracownia rzemieślnicza, a w handlu — skład detaliczny lub hurtowy. Któż z nas nie chciałby ich posiadać? Ale dziś nie dość jest powiedzieć: będę kupcem. Aby nim zostać trzeba „znać fach” i mieć wykształcenie handlowe. To też dziecku trzeba dać naukę... jeśli nie chcemy, aby dzieliło losy tysięcy bezrobotnych.

Wiadomo, że to kosztuje, ale czegoż nie robi się dla swych dzieci?

Z miasta i powiatu.

Święto Przyp. Wojskowego i Wych. Fizyczn. Obwodu 67 Pułku Piechoty.

Dnia 6 i 7 czerwca r. b. odbędą się w Nowemiejście Obwodowe Święto Przypisobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego 67 pułku piechoty według następn. programu:

Dnia 6. VI. 1936.
Od godz. 10,— — 19,30 Zawody sportowe na boisku sportowym
16,30 — 20,30 Ćwiczenia bojowe oddziałów P. W.
20,30 — — Capstrzyk.
Dnia 7. VI. 1936.
Godz. 7,— — — Uroczysta pobudka.
9,20 — — — Zbiórka oddziałów P. W. i W. F. i od-
marsz na nabożeństwo.
10,— — — Nabożeństwo i okolicznościowe kazanie.
11,— — — Raport i przegląd oddziałów P. W. i W. F.
11,20 — 11,40 Defilada.
12,— — 13,50 Obiad i przerwa obiadowa.
14,— — — Poświęcenie i otwarcie boiska.
14,15 — 17,30 Zawody sportowe, popisy i pokazy.
17,40 — — — Rozdanie nagród i zamknięcie zawodów.
Udział w święcie zapowiedzieli oprócz władz wojskowych i administracyjnych obwodowych Panowie Wojewodowie: Pomorski i Warszawski.
Podczas Święta P. W. i W. F. odbędą się uroczystości poświęcenia i otwarcia stadionu sportowego w Nowemiejście. Obwodowy komendant P. W. (—) Jan Wrona, kapitan.

W święta powietrze pod znakiem silnej niepogody.

Nowemiejście. Tegoroczne Zielone Święta — przypadające w najniekorzystniejszej porze roku — stały pod znakiem jak najgorszej niepogody. Przejmujący chłód, zachmurzone niebo, ulewny deszcz w pierwsze, a huraganowa ulewa w drugie święto to niebardzo przyjemny koloryt zielonoświąteczny. Poza to szalona wichura, która się rozpętała przedewszystkiem w drugie święto, połączona z silną ulewą, a nawet piorunami dała się silnie we znaki ogrodom i zbożom. Takich Zielonych Świąt już dawno nie pamiętamy.

Z życia Gimnazjum Państwowego.

Nowemiejście. Dnia 29 maja odbyło się zebranie Gimnazjalnego Koła Rodzicielskiego, które zgromadziło liczne grono Rodziców i Opiekunów młodzieży gimnazjalnej. Zebranie zajął dyr. M. Gołąb, witając przybyłych i zaznajamiając ich z celem i programem obrad, poczem ks. prefekt Paulin Kalinowski wygłosił referat na temat „Rozwój psychiczny młodzieży w latach szkolnych”. Blisko godzinne, ze swadą wygłoszone przemówienie zaznajomiło zebranych w sposób jasny i zajmujący z przebiegiem zmian, zachodzących w życiu duchowym człowieka w okresach: dziecięcym i młodzieńczym oraz z zasadami wychowawczymi, zabezpieczającymi wychowanekowi normalny proces rozwojowy jego osobowości. Zebrani wysłuchali w głębokim skupieniu interesujących i przekonujących wywodów referenta, opartych na broszurze dr. Krentza, przeznaczonej w pierwszym rzędzie dla rodziców i opiekunów młodzieży. Niewątpliwie każdy, dbały o należyte wychowanie swego dziecka, ojciec, każda matka, pragnąca dla swego dziecka szczęścia i powodzenia w życiu, zaznajomi się szczegółowiej z broszurą uczonego psychologa i znajdzie w niej odpowiedź na częste nieraz wątpliwości w swych zabiegach wychowawczych.

Przemawiali jeszcze: dyr. Gołąb na temat higieny szkolnej, zwracając się z gorącym apelem do Rodziców, aby pomogli szkole w jej pracy nad zdrowiem i estetycznym wychowaniem młodzieży tuż zakładu oraz prof. dr. Komassa na temat higieny i estetyki poduczniaków szkolnych.

Po zakończeniu obrad udzieliło Grono nauczycielskie Opiece domowej informacji co do postępów naukowych i zachowania się młodzieży, poraz ostatni w bieżącym roku szkolnym.

„Rapsodia Bałtyku”

to hymn polskiego morza — to epopea miłości, bohaterstwa, odwagi i obowiązku. W filmie udział biorą kwiat polskiej sceny i filmu z Marją Bogdą i Brodziszem na czele. Film

Program

uroczystości uczczenia 10-lecia urzędowania P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nowemiejście. W sobotę, dnia 30 maja br. odbyło się posiedzenie Komitetu Uczczenia 10-lecia Urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zwołane przez p. Burmistrza.

Na zebraniu powyższe przybyli przedstawiciele miejscowych władz oraz licznych organizacji.

Po zagajeniu zebrania przez pana Burmistrza, który w krótkich słowach zobrazował wielkie zasługi obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla „Polski przed-i powojennej”, przystąpiono do ustalenia programu uroczystości.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie następujący program na dzień 3 czerwca rb.

1. o godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z udziałem młodzieży szkolnej organizacji i ze sztandarami,
2. o godz. 20-tej (8-mej wiecz.) uroczysta akademja w hali gimnastycznej Szkoły Powszechnej z następującym programem:

a) orkiestra,
b) przemówienie p. dr. Komassy,
c) śpiew towarzystwa „Harmonji”
d) orkiestra,
e) śpiew tow. „Harmonji”,
f) uchwalenie treści telegramu hołdowniczego,
g) ogólny śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Na zakończenie zebrania postanowił Komitet zaprosić całe patriotyczne społeczeństwo miejscowe, za pomocą afiszów i prasy, do gromadzenia wzięcia udziału w uroczystościach w dniu 3. VI. br. ku czci Reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, pana Prezydenta profesora Dr. Ignacego Mościckiego.

ten zrealizowany przy łask. udziale Polskiej Marynarki wojennej i Dyw. Lotniczego. Drugi film p. t. „Zew dzikich Tarzanów” przerosł nas w niesamowity świat afrykańskiej dżungli. W filmie tym, sfilmowanym przez specjalną ekspedycję do dżungli afrykańskiej, biorą udział wszystkie rodzaje dzikich zwierząt.

Z Pomorza.

Żydowskie zapatrywania na bezrobotce.

Lidzbark. W ub. tygodniu przeprowadzał remont swego mieszkania wspólnik młyna wodnego żyd Sierota i do tych prac zaangażował pracowników-żydów pozamiejscowych. Wykazuje to znówu dobitnie, w jaki to sposób żydzi traktują naszych pracowników. Zyski z miejsc. ludności to żyd z całą bezwzględnością ściągają umie, lecz nie poczuwa się bezrobotnemu rzemieślnikowi dać możliwości zarobkowania. Czy wobec tego nie należy nam odplacać żydom tą samą monetą?

Nowy sposób żydowskiej roboty.

Lidzbark. Zapewnie nie każdemu wiadomo, że niedawno tut. żydowska kolonia utworzyła organizację pod nazwą „Makaby”. Za siedzibę obrano sobie nieruchomość przy ul. Zamkowej naprzeciw Kościoła kat. Tam urządzono świetlicę, zainstalowano radio, odbywają się też dancingi i t. d. Nie brak też biblioteki. Rodzaj tej lektury to przeważnie brudny erotyzm. Książki te usiłują żydzi wśród kat. społeczeństwa rozpowszechniać, by świadomie szerzyć rozprzeżenie moralne wśród młodzieży chrześcijańskiej. To też tu i ówdzie spotykać można w domach kat. książki z pieczątką „Biblioteka Sjonistyczna w Lidzbarku”. Trudno, aby dane osoby własnowolnie te książki wypożyczali, prawdopodobnie żydzi pośrednio, okazyjnie te książki danym osobom wręczają. Jest to nowy sposób zatrąwania, duszy ludu polskiego. My mamy nasze biblioteki T. C. L. A z takim żydowskim pingastwem won!

Echo procesu grudziądzkiego u nas.

Działowo. Toczący się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu proces karny przeciwko naszemu b. staroście p. Twardowskiemu, znanemu pod przydomkiem „Jadema Groźnego” i towarzyszym wywołał niezwykłe zainteresowanie wśród tut. społeczeństwa, ciekawego dowiedzieć się szczegółowo jego działalności na terenie miasta i powiatu. Pisma, obszernie opisujące przebieg procesu, są wprost rozchwytywane. Jakkolwiek znane były różne posłign. dr. T. to jednak mało było ludzi, którzy wiedzieli o poszkodowaniu podwładnych jego urzędników, gdyż ci, obawiający się terora, milczeli, ale także w pewnych wypadkach bronili go. Obecnie wystąpił jako świadek — poszkodowani i jako tacy zeznawali przed Sądem 3 bm. W tym też dniu także zeznawali inni świadkowie, którzy z dr. T. mieli bliższą styczność urzędową.

Z działalności KSM ż. w 1935.

Brodnica. W roku ub. powstało 23 nowych oddziałów KSM ż., powiększając tamsamem rodzinę stowarzyszeniową o 1.500 druchen. W diecezji chełmińskiej jest obecnie 424 oddziałów KSM ż., w 17 zorganizowanych okręgach, grupujących 14.000 druchen pomorskich. Praca w poszczególnych oddziałach jest wzorowa i owocna, a produkuje działalność katolicka. O wyniku pracy najlepiej świadczy liczba. Druchny przystępowały 1800 razy wspólnie do Komunii św, 600 zaś razy w kółkach religijnych. W 300 oddziałach obohdono uroczystości „Święto Druchen”, urządzono 300 obohdów ku czci Chrystusa-Króla, 144 oddziałów urządziło rekolekcje otwarte, 300 druchen wzięło udział w rekolekcjach zamkniętych. W oddziałach istniały liczne kółka religijne i charytatywne. Druchny brały udział w 550 zebraniach par. Akcji Katolickiej. Liczby powyższe są najwyższą chlubą KSM ż. a jednocześnie dowodem, że KSM ż. opiera swą działalność o głębokie podstawy życia religijnego i nadprzyrodzonego.

Praca oświatowo-obywatelska i kulturalno-estetyczna prowadzi do stworzenia typu światłej Polki. Odbyło się w roku 1935 zgórą 4500 zebrań ogólnych, 3400 zebrań kierownictw oddziałów, 3000 zbiorok zastępów. Wykładów wygłoszono 3500, z czego 50 proc. opracowały i wygłosiły druchny same. Książki w bibliotekach KSM ż. wzrosły o 2300 tomów osiągając cyfrę 10.300 tomów. Odbyło się 1500 przedstawień amatorskich i wieczornic, w kółkach muzycznych było 300 druchen, w kółkach śpiewu 2300. W 150 własnych ogniskach druchny spędzały czas pożytecznie na czytaniu, zabawach wspólnych, słuchaniu radia i t. d.

Chlubną kartę w pracy KSM ż. stanowią wyniki w przysposobieniu zawodowym. W przysposobieniu rolniczym KSM ż. przoduje. W roku 1935 urządzono w KSM ż. 43 pokazów i wystaw p. r. W bibliotekach rolniczych jest 500 książek. Istnieje 14 innych kół przysposobienia zawodowego. Własne instruktorki przeprowadzały liczne kursy gospodarstwa domowego. Szerzy się również ruch oszczędnościowy i kat. ruch trzeźwości.

Wychowanie fizyczne wykazuje stały postęp. W 1935 było 4700 zbiorok, 4500 ćwiczących druchen, z 56 boiskami własnymi, 166 wynajętymi. Nowe zastępy naczelniczek i fachowych instruktorek szkolily zeszlrozeczne obozy i kursy W.F. W zawodach brało udział 400 druchen, 560 zdobyło Państwową Odznakę Sportową.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 4. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert. 15.45 Opowiad. z życia harcerzy. 16.00 Piosenki dla dzieci. 16.15 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.50 „Higiena odzyskiwania dziecka w lecie” — pogad. 19.00 Znów tajemnicza fala! Przerywany audycje — słuch. 19.30 Recital fortep. 20.00 Tr. z Międzynarod. Zawodów Konnych. 21.00 „Nasze pieśni”. 21.30 Koncert. 22.05 „Sport w miastach i miasteczkach” (tr. z Wilna). 22.15 Tr. z Łodzi muzyki tanecznej.

Piątek, dn. 5. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka z płyt. 12.15 Audycja dla szkół z okazji „Dnia spółdzielczości”. 12.40 Muzyka. 16.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. 56 pp. 16.45 „Literatura polska” — odczyt II. 17.00 „Serenady” w wyk. ork. kamer. 18.50 Biuro studjów do słuchaczy. 19.00 Koncert. 19.45 Audycja muzyczna. 20.30 „Dwie groteski”. 21.00 Koncert symf. ork. symf. PR. 22.15 Muzyka lekka z Ciechocinka oraz muzyka tan. z płyt.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 4. VI. 6.03, 14.30, 18.10 Płyty. 12.55 „Walka z wrogiem rolnika” — pog. rol. 15.30 Wiad. gosp. 16.15 Koncert popularny z Ciechocinka w wyk. ork. Filharmonji warszawskiej. 18.00 „Jak spędzić święto?” — pog. krajozn. 18.25 Życie kulturalno-artyst. i nauk na Pomorzu. 18.30 Koncert reklam. 20.00 „Wspomnienia o Montuszu” w 64-tą rocznicę śmierci. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 5. VI. 6.03, 12.03, 12.40, 14.30, 18.16 Płyty. 12.55 Fragment z pow. „Chłopi” (Lato) Wł. Reymonta. 15.30 Wiad. gosp. 18.00 „Pomorze w walce o utrzymanie polskości” — odczyt. 18.30 Koncert reklam. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.15 Muzyka tan. i lekka. Tr. z Ciechocinka (przez Toruń).

Pozatem transmisse z innych polskich stacyj.

RUCH TOWARZYSTW.

Walne zebranie T.C.L.

Lubawa. Dnia 16 czerwca 1936 r. o godz. 20-tej odbędzie nadzwyczajne walne zebranie Tow. Czyteln. Ludowych Koła Lubawa, w świetlicy „Tow. Sokół” (b. Szkoła Wydziałowa), pod kierownictwem dyrektora T.C.L. ks. dyr. Milika z Poznania.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków konieczna. Franciszek Pater, pełnomocnik TCL.

Zebranie Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej Koło w Nowemiejście.

Nowemiejście. W piątek, dnia 5 bm. o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się w auli tut. gimnazjum plenarne posiedzenie członków wymienionego Koła. Na porządku obrad znajdują się: a) zagajenie, b) sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła, c) wybór nowego prezesa, d) wybór komisji rewizyjnej, e) wolne głosy. Uprasza się o liczny udział członków przez wzgląd na dobro i potrzeby tut. akademików. Sympatycy i maturzyści mile widziani na zebraniu. Osobnych zaproszeń nie wysyła się ze względów oszczędnościowych.

Hasłem naszym: Pamiętajmy o akademikach z tutejszego powiatu, zdobywających swą wiedzę w dobie panującego kryzysu. Spieszmy ochotnie z pomocą.
sekr. — Jan Rożycki, prof. gimn.,
prezes — Sankiewicz Józef, naucz. gimn. p.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—1919 Koło Nowemiejście.

Nowemiejście. Zarząd tut. Koła komunikuje swym członkom, że z powodu święta okręgowego P. W. i W. F. miesięczne zebranie Koła odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 12-tej w Hotelu Centralnym.

Pozatem podaje się do wiadomości, że Koło bierze udział w zawodach (strzelanie) obwodowych i okręgowych P. W. i W. F. Strzelanie odbędzie się w czwartek, dn. 4 bm. od godz. 17-tej oraz w niedzielę, dnia 7 czerwca rb. Druchowie w święcie tem biorą obowiązkowo udział. Zbiórka na wyznaczonym przez Komendę Powiatową miejscu.

Witosowscy przeciw Frontowi Ludowemu.

Niedawno temu odbył się zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego z Małopolski. Przy wyborach godność prezesa otrzymał b. pos. Gruszka, reprezentujący dawny kierunek Piasta, podczas gdy kandydatura b. posła dra Putka zyskała tylko kilka głosów.

„Obszerna dyskusja polityczna — donosi w tej sprawie prasa — wykazała, że nastroje uczestników były przeciewnie współpracy z PPS i Frontem Ludowym. Widać z tego, że ludowcy z Małopolski są niezmiernie wierni Witosowi i że okólnik p. Rataja, dopuszczający możliwość wspólnego frontu z PPS, nie trafił tam na dobry grunt”.

Dodać jednak należy, że z drugiej strony zwolennicy Frontu Ludowego urządzili wspólnie z PPS zebranie w Krakowie, na którym obok b. posła Czaplńskiego przemawiał ludowiec Mierzwa za Frontem Ludowym.

Z tego wynika więc, że Ludowcy nie są zgodni co do tego czy iść razem ze socjalistami i żydami do wspólnego frontu, czy nie. Witos sam jest koncepcji frontu ludowego przeciwny. Ale lewe skrzydło Ludowe prze do tego.

I na naszym terenie przywódcy ludowcowi zabiegają o wciągnięcie niedoświadczonych naszych gospodarzy do tej spółki socjalistyczno-masonsko-żydowsko-komunistycznej.

Mamy nadzieję, że zdrowy zmysł naszego ludu nie da się sprowadzić na manowce przez tych niepowołanych prowodyrów.

Proces o zajścia w Przytyku.

W Radomiu rozpoczął się wielki proces o wypadki w Przytyku. Na ławie oskarżonych zasiadło 56 osób i to 43 chrześcijan i 13 żydów. Świadców wezwano 400.

Kino
Dźwiękowe
LUBAWA
w środę, 3 bm.
NOWEMIASTO
w czwartek 4. bm.
o godz. 4-tej i 8.15

I. Reprezentacyjny film polskiej produkcji
„Rapsodia Bałtyku”

Wielka epopea miłości i obowiązku na tle życia Polskiej Marynarki Wojennej

Udział:

Marja Bogda — Baśka Orwid — Adam Brodzisz

II. Wielki i potężny film egzotyczny p. t.

„Zew dzikich Tarzanów”

Z udziałem dzikich zwierząt jak: Lwy — Tygrysy — Krokodyle — Ślony — Małpy itd. itd.

W sprawie okólnika Hallerczyków.
Gen. Januszajtis nie podpisywał go.

Warszawa. W związku z informacjami prasowymi o t. zw. „Froncie Morges” zamieszczają dzienniki stołeczne wyjaśnienie, że gen. Marjan Zegota Januszajtis nie jest podpisany na okólniku Związku Hallerczyków z dn. 3-go maja br. Okólnik ten, zawierający wiadomości o konferencji w Morges i atakujący Stronictwo Narodowe, podpisany był przez prezesa zarządu głównego Związku Hallerczyków, płk Izidora Modelskiego.

(Omawiany wyżej okólnik Związku Hallerczyków grozi Stronictwu Narodowemu wypowiedzeniem walki w razie nieprzystąpienia do t. zw. „Frontu Morges”, tj. do bloku, którego utworzenie zainicjowane zostało podobno na konferencji u Paderewskiego w Morges — red.)

Wybory miejskie w Zgierzu.
2 rannych i 200 aresztowanych.

Łódź. W pierwsze święto odbyły się w Zgierzu wybory do rady miejskiej. Wynik jest następujący: PPS. 11 mandatów, Stron. Narodowe 10, sanacja 5, Niemcy 3, żydzi 3.

W dniu wyborów w Zgierzu dochodziło stale do bójek między narodowcami a socjalistami, podczas których 2 narodowców zostało rannych. Policja aresztowała około 200 osób, przeważnie narodowców.

48 skazanych, 5 uniewinnionych.
Wyrok w procesie o zajścia w Zagórowie.

Kalisz. Dnia 30 maja zakończył się proces przeciwko 53 członkom Stronictwa Narodowego, oskarżonym o zaburzenia podczas jarmarku w Zagórowie. Sąd okręgowy w Kaliszu wydał wyrok, skazujący trzech oskarżonych po jednym roku więzienia, 10 oskarżonych na karę po 10 mies. więzienia, 17 oskarżonych na kary po 8 mies. więzienia, 18 oskarżonych po 6 mies. więzienia, 5 oskarżonych sąd uniewinnił.

Sensacyjny komentarz
przemówienia gen. Rydza-Smigłego
wygłoszonego na zjeździe legionistów.

Sanacyjny „I. K. C.” daje obszerny komentarz mowy gen. Rydza-Smigłego, wygłoszonej na zjeździe b. legionistów. Według tego pisma, „mowy gen. Rydza-Smigłego były mowami, sklerowanymi nie do legionistów, ale do całego społeczeństwa”. To też wystąpienie gen. Rydza-Smigłego uważa ono za „nowy etap w naszej polityce wewnętrznej”.

„Konsolidacja obozu rządowego, której dokonał gen. Rydza-Smigły, jest zarazem próbą nowego skonsolidowania społeczeństwa na nowych podstawach.”

W tym charakterze jest zapewne zapowiedzią nowych posunięć w polityce wewnętrznej — wywodzi I. K. C.

Pod jakim hasłem?
„Jest to hasło mobilizacji wszystkich twórczych sił społeczeństwa, zarówno moralnych, jak i materialnych w wysiłku obrony państwa” — twierdzi I. K. C.

Jaką drogą?
„Jestem waszym wodzem i musicie mnie słuchać! — oto sens jego słów. „Ani na centymetr nie odstąpię od linii, którą uważam za dobrą nawet, gdyby to miało mnie pozbawić waszej sympatii” — oświadczył jasno i prosto gen. Smigły.

„Ale jestem przywódcą nie tylko legionistów, — nie tylko „swoich” — bo tę linię podziela niezależny wódz wyrażnie przekreślił, — lecz przywódcą całego społeczeństwa polskiego!” — komentuje „I. K. C.”

Dalej pismo to tłumaczy, że mowa gen. Rydza-Smigłego była wezwaniem

„do opozycji prawicowej z oświadczeniem, że pod hasłem obrony narodowej — wszyscy się muszą skonsolidować!”

Ale zarazem ta mowa, według tego pisma, była przestrogą pod adresem legionistów, że: „nie dawne tytuły do sławy, lecz praca dają prawo do przewodzenia w Polsce! Przestroga ta — jakże wymowna — ma na celu właściwe postawienie tak głośnej sprawy „elitaryzmu”, a w gruncie rzeczy przesuwa pojęcie elity na zupełnie inną, niż dotychczas płaszczyznę”.

Dalej pismo to stwierdza, że gen. Rydza-Smigły „nie chce, by wojskowi politykowali. Jeśli trzeba będzie politykować, to ja już będę politykował”.

To też „I. K. C.” uważa mowę gen. Rydza-Smigłego za wezwanie do zgody narodowej na platformie obrony państwa. Według tego pisma przemówił:

„najwyższy autorytet w państwie. Autorytet ten wkroczył i objął odpowiedzialność za losy w państwie”.

Zyd zastrzelił wachmistrza.

W Mińsku Mazowieckim zastrzelony został na ulicy wachmistrz 7 p. ułanów, Jan Bujak. Sprawcą zabójstwa jest żyd, Judka Lejb Chaskielewicz, mieszkaniec Kałuszyna. Naoczni świadkowie przedstawiają przebieg zajścia następująco:

Wachmistrz Bujak, liczący lat 36, przechadzał się wraz ze swym bratem Zygmuntem przy skwerze Zielińskiego. W pewnym momencie zaczepił ich kilku wyrostków żydowskich. Podczas kłótni jeden z napastników wyjął rewolwer i oddał z tyłu do wachmistrza 4 strzały, raniąc go śmiertelnie w głowę.

Morderca zaczął uciekać, lecz został rychło ujęty przez policję, która z trudem doprowadziła go do aresztu, gdyż tłum chciał dokonać samosądu.

Bujak zmarł przed przybyciem lekarza. Osierocił on żonę i 1 dziecko.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 171.85; funt szterling 26.59; marka niemiecka 213.45; korona czeska 22.00.

Za redakcją odpowiedzialny: Wacław Welland w Nowemnieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkodami w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada na dostarczenie „Ismu”, a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy każdego, aby nikt nie przejmował wzgl. nabywał od p. Edwarda Jacuńskiego z Mroczenka, wzgl. od p. Czesława Jacuńskiego z Buchnowa 6 weksli a 100-złotych, wystawionych przez nas w jesieni 1933 r., z długu rolniczego z przed 1-go lipca 1932 r., gdyż weksle te zostały już spłacone, a nieotrzymanym zwrot takowych.

Teofil i Marjanna Zakrzewscy, Mroczenko.

POLECAM:

SMOŁĘ prima
PAPE dachową
LEPNIK
KARBOLINEUM
KREDE
GIPS
MAKĘ SZAMOTOWĄ
Gwoździe
Węgiel
opałowy, kowalski
i drzewny

Alojzy Kozicki,
Lidzbark.

Uczeń krawiecki
potrzebny od zaraz.
Politowski, Nowemiasto.

Uczeń kowalski
potrzebny od zaraz.
Cybulski, Lubawa
mistrz kowalski.

MATURZYSTA
przygotuje do egzaminów lub
przyjmie pracę biurową.
Kto? wskaże adm. „Drwęca”
Nowemiasto.

Motocykl
Rudge Ulster 500 cc. prawie
nowy okazuje się sprzedać.
Monkowski, Maj, Radomno
pow. Lubawa.

TAPETY

w wielkim wyborze
— — — poleca — — —
Księgarnia „Drwęca”

Pralnia garderoby i bielizny
w Brodnicy ul. Mostowa 7.

właśc. K. STEIKA.

Powierzy jednej poważnej firmie w NOWEMNIEŚCIE przyjmowanie garderoby do czyszczenia chem. i farbowania.

Zgłoszenia skierować do Brodnicy. Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż Fa M. Zielińska niema upoważnienia do dalszego przyjmowania garderoby do czyszczenia chemicznego i farbowania dla Konst. Steiki.

Dzierżawy 250—400 mórg

z całkowitem inwentarzem poszukuje agronom z wyższem wykształceniem od zaraz.

Kto? wskaże adm. „Drwęca” Nowemiasto.

Zwiniarz.

KATOLICKIE STOW. MŁODZ. ŻEŃSK. I MĘSK.
urządza w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 14-tej w parowie p. Kikuta

WIELKA ZABAWA LETNIA

połączoną z różnymi niespodziankami. Przygrywać będzie orkiestra doborowa. Obfity bufet na miejscu, na którą jak najprzejmiej zaprasza KIEROWNICTWO.

Polecam:

ślepkredę
farby wodne i olejne
szelak
pokost, tran
klej w tabliczk. i mielony
smara na osie
złota i czarna

Fr. Tysler, Lubawa.

Wydzierżawę
rzeźnictwo

od zaraz.
Kotowicz, Mikołajki.

ŁAKA

I. i II. trawa przy mięście do
wydzierżawienia oraz
wóz roboczy
na sprzedaż.
Zgłoszenia do adm. „Drwęca”
Nowemiasto.

3 pokoje z kuchnią
wydzierżawię od 1 lipca 1936 r.
Zgłoszenia do Administracji
„Drwęca” Nowemiasto.

Uczeń

od zaraz potrzebny
W. Nowek, mistrz rzeźnicki,
Nowemiasto, 19 Stycznia.

Smołę dest,
papę, lepnik
wapno w kawałkach
portland-
cement,

trzcinę sufit.,
gips, kredę,
karbolineum,
gwoździe, druty
okucia budowl.,
żelazo sztabowe
podkowy,
odkładnie

i lemieszce
oraz wszelkie towary żelazne
po najniższych cenach poleca

W. Serożyński,
NOWEMIASTO, Rynek.



Ś. p.

Bartłomiej Murawski

zasnął w Bogu dnia 31 maja rb. o godz. 12-tej w południe po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 56.

O czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, dnia 2 czerwca 1936 r.

Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego odbędzie się w czwartek, dnia 4 czerwca rb. o godz. 9-tej rano; następnie pogrzeb.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Do akt. N. Km. 285/1936.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dziadowie Rew. I. zamieszkały w Dziadowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 czerwca 1936 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Heleny Grzeszczykowej w Dziadowie na rynku składających się z: 1 6-lampowego radja, 1 stołu rozkładanego, 5 krzesel obitych skórą, 1 leżanki czarnej, 1 stolika i 1 stojaka koszykowego, 1 kredensu z lustrem, 1 żyrandola gazowego, 1 kanapy pluszowej, 2 fotelików koszykowych, 1 kanapy koszykowej, 1 stolika starego, 1 szafy starej, 1 pieca żelaznego, 3 krzesel zwykłych, 1 maszyny do robienia cegły, ca 60 sztuk podkładek pod lorki, 1 skrzyni do wapna i obrazu „Przysięga Kościuszki” w oszacowanych na łączną sumę 681 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Dziadowo, 29 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Paweł Stodolny.

Przyjmuje
gęsi na paśnik.
Maj. Ruda.

Sieczkarzę
większą kupię.
Kopański, Pokrzydowo.

TAPETY

FARBY
LAKIERY
POKOST
KREDE
poleca
po najniższych cenach
J. CIESZYŃSKI,
drogerja i skład farb
NOWEMIASTO

Rynek — Telef. 62.
Rok założ. 1909.

Części zapasowe

do żniwiarów, kosłówek
i grabi dostarcza tanio
„UNIA” sp. akc. BRODNICA.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Czas zbioru siana i koniczyn.

Największą wartość pastewną posiadają rośliny młode. Roślina młoda z postępującym czasem traci na swej wartości odżywczej. Materje, od których pożywienie zależy, znajdujące się przedtem w łodydze i liściach rośliny, podnoszą się wraz z sokami roślinnymi do góry i służą do wytworzenia nasienia. Roślina z wiekiem staje się mniej strawną, cienkie ścianki komórek grubieją, twardnieją, drzewnieją tak, iż soki trawienne u spożywających je zwierząt nie mogą ich strawić, a przez to tracą na swej wartości pastewnej. Zbiór paszy w zupełności młodym stanie dałby najpożywniejszą i najstrawniejszą paszę. Ponieważ jednak przy jakości zależy nam i na ilości, zatem zbyt młodej trawy czy koniczyny kosić nie można, chociaż siano takie uważane jest za najlepsze. Skoro atoli roślina zaczyna zakwitać, natenczas doszła już do zupełnego swego rozwoju, tkanki stają się jędrniejsze i chociaż nie taką, jak w młodocianym wieku, posiada znaczną wartość odżywczą, ta jednak szybko maleje na rzecz kształcenia nasienia. Właściwą zatem porą do koszenia rośliny na paszę jest początek jej kwitnienia. Jeśli chodzi o roślinność łąk, to składa się ona z traw, zakwitających nie jednocześnie, lecz wcześniej lub później i dlatego najwłaściwszą porą zbioru będzie chwila, gdy większość traw kwitnących zaczyna. U koniczyny, dwa razy się kosić mających, nie czekać z pierwszym koszeniem, dopóki całkowicie się kwiatem okryją, gdyż łodyżki stwardnieją i pasza stanie się mniej pożywną, zawierać bowiem będzie mniej białka, a więcej drzewnika.

Najpewniejsza zielonka na jesień.

Najlepszą paszą dla bydła w jesieni jest seradela ścierniówka, ale ona nie wszędzie i nie zawsze się udaje. Dobre są popłony groszkowe, ale również są niezbyt pewne, gdyż w razie dłuższej posuchy w porze późniejszej — często zawodzą. Dostyc pewny natomiast bywa koński ząb, jako zielonka jesienna, dlatego też każdy gospodarz, mający odpowiednią ziemię, powinien go uprawiać.

W dobrych warunkach koński ząb daje wielkie ilości masy zielonej. Nadaje się również na kiszonkę.

Można go uprawiać na różnych glebach, z wyjątkiem tylko gleb zbyt lekkich, suchych oraz zbyt wilgotnych, ziemnych. Nawożenia wymaga bardzo obfitego. Pod koński ząb można nawozić wiosną obornikiem wprost pod skibę siewną, tylko obornik powinien być dobrze przegniły.

Siew końskiego zębu można wykonywać od połowy maja do pierwszych dni czerwca. Siałc

należy w rzędy, około 40 cm. od siebie odległe. Na niewielkich poletkach najlepiej sadzić nasienie w znaki pod motykę, sadząc po dwa ziarenka co 12—15 centymetrów. Nasienie powinno być zagłębione na 5 do 7 cm. Na 1 ar (100 metrów kw.) potrzeba nasienia 1 do 1 pół kg. Na kiełkujący i wschodzący koński ząb z wielką łapczywością rzucają się wrony, wybierając często nasiona z roli do ostatniego. Trzeba więc przed temi żarłokami zasiew pilnie strzec.

Do nawożenia po siewie nadaje się rozwodniona gnojówka, kompost albo saletra wapniowa lub saletrzak — stosowane posypowo.

Zasiłek należy zastosować zaraz po wzejściu roślin, poczem niezwłocznie międzyrzędzia trzeba zmotykwować. Następnie, po jakichś 10 dniach, motyczkowanie powtarzamy, a kiedy koński ząb podrośnie do wysokości 15—20 cm., rzadki trzeba obsypać radełkiem. Potem już zasiew nie potrzebuje żadnej obróbki.

Dynia jako roślina pastewna.

Jako roślina soczysta dynia może w zupełności z bardzo dobrym wynikiem zastąpić względnie uzupełnić ilość okopowych w gospodarstwie. W porównaniu z okopami zbiór dyni jest o wiele łatwiejszy i wygodniejszy. Zbiory są bardzo duże. Ogółem zbiór z jednego hektaru dochodzi do 1000 kwintali.

Krowy zjadają dynię w stanie surowym bardzo chętnie. Przed zadaniem jej bydłu dynię należy rozewiartować. Praktyczne doświadczenia wykazały, że przy spasanu dyni u krów mlecznych zwiększa się mleczność. — Swinie zjadają dynię również surową. Na tuczenie wywiera żywienie dynią duży wpływ.

W stanie surowym można dynię spasać mniej więcej do grudnia, to znaczy do czasu, kiedy ona leży w stanie surowym na polu. Na zimę można z dyni przyrządzać kiszonki.

W Austrii, we Włoszech, we Francji, w Ameryce oddawna już uprawia się dynię na paszę. Tamtejsi rolnicy zgodnie podnoszą, że jest to bardzo dobry środek mlekopędny i tłuszczotwórczy.

Wartoby się zająć tą uprawą i u nas, gdy musimy więcej dbać o jak najtańsze, a dobre pasze dla bydła i dla trzody. Uprawę dyni możemy rozpocząć tembardziej, że dynia nie ma ani zbyt wielkich wymagań co do gleby ani co do pielęgnacji. Ma jeszcze tę dobrą stronę, że rośnie niesłychanie szybko i zupełnie zaciemnia ziemię, uniemożliwiając wyrastanie chwastów. Warto i tą hodowlą zająć się.

P. T. R. nie pobiera subwencji rządowych.

W ostatnich dniach szereg organów prasowych na Pomorzu zamieścił wiadomość, jakoby Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nie wypłaciło bieżących subwencji izbom rolniczym i organizacjom rolniczym, wobec czego praca tych organizacji musiałaby ulec zahamowaniu.

W związku z tą notatką prasową oraz wobec napływających zapytań ze strony Kółek Rolniczych Pomorskie Tow. Roln. komunikuje, iż P.T.R. żadnych subwencji z funduszy Ministerstwa Rolnictwa nie pobiera, wobec czego ew. rzekome wstrzymanie wypłaty subwencji niektórym izbom i organizacjom rolniczym przez Ministerstwo Rolnictwa nie ma żadnego wpływu na tok prac PTR, które od wypłacanych subwencji rządowych w żadnym stopniu nie jest zależne.

W sprawie zaległości w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Pomorska Izba Rolnicza przypomina, że zasadniczym warunkiem korzystania z ulg w zakresie spłaty zaległości w instytucjach ubezpieczeń społecznych, udzielonych zarządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 stycznia br. (odroczenie do 1 listopada rb. płatności składek za lata 1934-35), jest regularne płacenie składek bieżących, t. j. przypadających do 1 stycznia 1936 r. W praktyce obowiązek ten dotyczy składek na ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych oraz na rzecz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (znacznki inwalidowe), z których pierwsze płatne są do dnia 10 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły, drugie zaś najpóźniej 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października rb. za każdy ubiegły kwartał.

Pozatem płatna jest najpóźniej do dnia 20 lipca rb. składka na ubezpieczenie od wypadków przy pracy na pierwsze półrocze 1936.

Przypominając pp. Pracodawcom o powyższym, Izba Rolnicza zaznacza, że w razie nieprzestrzeżenia powyższych terminów płatności instytucje ubezpieczeń społecznych domagać się mogą natychmiastowego całkowitego zapłacenia składek za lata 1934-35, co n. b. niejednokrotnie już miało miejsce.

Praktykantów rolnych i leśnych,

obeznanych z prowadzeniem szkółek hodowlanych, obór zarodowych, jedwabnictwem i przemysłem rybnym, poleca „Bratnia Pomoc” Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7 tel 39—46

ŚWIAT KOBIECY.

Odświeżenie i pranie letnich sukien.

Czas najwyższy pomyśleć o odświeżeniu i przerobieniu starych, letnich sukien, aby ciepło nie zaskoczyło nas nieprzygotowanych.

W żurnalach dużo widzi się sukien kombinowanych — co ułatwia wszelkie przeróbki. Przed tem trzeba jednak suknie wyprać.

Poniżej kilka sposobów prania delikatnych, kolorowych materiałów, aby nie straciły barwy.

Do prania kolorów nie używa się nigdy mydła, a szczególnie nie pociera się niem materiału, nawet z zwyczajne perkalę pierze się w zimnej, miękkiej (deszczowej, rzecznej lub twardej zmiekkzonej boraksem) wodzie, mocno osolonej, z dodaniem przestudzonych mydlin z rozgotowanego dobrego mydła. Delikatne tkaniny wygnatać, nie przecierając. Materiał dobrze wyprany od razu kłaść do czystej, letniej wody, ale nie kłaść jeden na drugi, bo łatwo może zafarbować. Płókać w dużo wody kilka razy. Do wypłókania kolorowych tkanin dodaje się trochę sproszkowanego ałunu lub kilka łyżek octu. Jedwabie sztuczne zachowają połysk, jeśli do wody do płókania doda się trochę cukru. Przed praniem każdą rzecz trzeba starannie wytrzeć i wytrzeć z kurzu, bo ten po zamoczeniu jeszcze mocniej wgrzyza się w materiał.

Do naszytywnienia lekkich materiałów używa się białej żelatyny, którą się w letniej wodzie rozpuszcza. Czarne, brązowe i ciemne perkalę sztywni się rozgotowanym z wodą stolarskim klejem, a nigdy krochmalem, bo ten osiada na materiale i nadaje mu pozór przykurzonego. Przy suszeniu należy zwrócić baczną uwagę, aby materiał wysychał stosunkowo prędko i równomiernie (ale w cieniu), suknię wieszac na ramiączku lub sznurze, obracając po pewnym czasie górną część na dół, ponieważ woda ściekająca może łatwo dół sukni zafar-

bować. Bardzo lekkie tkaniny, jak fulary, jedwabie po wypłókanu roztrzeć, ułożyć na białym prześcieradle, zwinąć w rolkę i po jakimś czasie prasować niezbyt gorącym żelazkiem. Wszystkie inne materiały prasuje się wilgotne gorącym żelazkiem z lewej strony.

Materiał różowy po wypraniu namoczyć zaraz w dobrze kwaśnej, przegotowanej i przestudzonej serwatce, a żywszy się stanie.

Aby otrzymać kolor zielony lub niebieski wlać do gotującej się wody tyle octu lub kwasu cytryn, aby woda była kwaśna, a dodane pozatem do ostatniej wody do płókania przywracają pierwotny kolor.

Soda lub też ocet utrzymuje kolor czerwony. Po upraniu liljowego koloru namoczyć go w dobrym, mocnym ługu.

Oczyszczony potaż przywraca czerń nawet czysto wełn. materiałom.

Jeśli kolor jest zmieniony wskutek tłustych plam oczyścić go amonjakiem, zmieszany z 2 częściami wody; kolor zaś zniszczony alkalicznie przywraca się amonjakiem z domieszką octu.

Spożywajmy dużo zieleniny, a będziemy zdrowi.

Wiadomo jest, że pochłanianie barwy zielonej wzrokiem jest dla organizmu niezbędne, bo zmęczony wzrok najlepiej odpoczywa.

Tak jak zieleń potrzebna jest dla odpoczynku wzroku, tak też niezbędna jest zdaniem niektórych lekarzy, jako pożywka dla organizmu. Na ten temat słynny chirurg dr. Poucel napisał sensacyjną książkę pt. „Listek żywego słońca”, poświęconą tym, którzy pragną być zdrowi i długo żyć.

Według twierdzenia jego spożycie dużej ilości zieleniny powoduje uspokojenie nerwów, serca,

powiększenie siły mięśni, poprawę działania narządów trawiennych oraz sprawność czynności nerek.

Prof. Poucel zachęca wszystkich do spożywania sałat i surówek, twierdząc, że nie lepiej nie wpływa na cerę od zielonej sałaty.

Dopiero niedawno lekarze odkryli, jak wielkie znaczenie dla organizmu mają zieleniny. Przedewszystkiem więc ich dobroczynne działanie odgrywa rolę już przy żuciu, następnie dodatnio wpływa na ślinę oraz na wędrówkę pożywienia przez narządy trawienia. W zieleninach znajduje się żelazo, wszelkiego rodzaju witaminy: A, zawarte w kapuście i szpinaku, wit. B, zawarte w kartoflach, wit. C, — przeciwdziałające skorbutowi itp.

Wobec tych wszystkich walorów, jakie przedstawiają jarzyny, spożywane na surowo, dr. Poucel zaleca: kto chce być zdrowy, niech je conajmniej 1 talerzyk sałaty dziennie, a lepiej jeszcze spożyć dwukrotnie, przy 2 ważniejszych posiłkach.

Latem spożywanie surówek i sałaty nie przedstawia żadnych trudności. Zimą zato jest trochę gorzej. Tu uczoney wymienia przedewszystkiem cykorię dziką i ogrodową, rzęduchę, laktuchę, endywię, rozponkę, selery, buraki czerwone.

Dobrze wymyte należy przyrządzić jak najmniej ostro, wystarczą krople oliwy i nieco soli. Ocet jest niewskazany, chyba, że winny gronowy.

Parę sposobów przyprawiania zielonej sałaty.

Sałaty należy przyprawiać przed samem podaniem na stół, nie solić wcześniej, gdyż listki tracą swą jędrność, a przez to i smak. Płókać możliwie prędko, wyjąć na sito lub ułożyć na serwecie, wziąć serwetę za cztery rogi, mocno nią wstrząsnąć, tak, że woda pozostanie w serwecie, a sałata zostanie świeża i nie pognieciona. Ułożoną na salaterce zalać jedną z następujących przypraw, wymieszać i natychmiast podawać. 1. Jajko ugotować na twardo, oczyścić z łupinki, oddzielić żółtko, białko pokrajać w paski. Żółtko utrzeć na

Pożyczki dla rolników.

Dla informacji rolników Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu podaje, że pożyczki na cele budownictwa wiejskiego udzielane będą według zasad i na warunkach niżej wyszczególnionych: 1. pożyczki budowlane udzielane będą gospodarstwu o obszarze, nieprzekraczającym 20 ha, a na terenie województw wschodnich 35 ha. Podział kredytów na województwa przeprowadzi Centralna Kasa Spółek Rolniczych za aprobatą Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, 2. maksymalna wysokość pożyczki na gospodarstwo wiejskie nie może przekraczać sumy 600 zł, 3. spłata kredytu przez pożyczkobiorcę nastąpić musi w terminie nie dłuższym, niż 15 lat, przyczem może on korzystać z ciągu 1 roku z karencji w spłacie kapitału, 3. kredyt winien być zabezpieczony skryptem dłużnym pożyczkobiorcy, poręczonym przez majątkowo odpowiedzialne osoby, 4. oprocentowanie pożyczek będzie wynosić 4 procent, w tem 1 proc. na rzecz Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, 5. podania w sprawie kredytów wiejskich należy kierować wprost do Centralnej Kasy Kółek Rolniczych — Warszawa, Warecka 11 a.

Pożyczki długoterminowe na zakup owiec hodowlanych.

Państwowy Bank Rolny, oddział w Grudziądzu, uzyskał dla Pomorza przydział w wysokości 26.000, — zł. w celu rozprawienia powyższej sumy w formie kredytów na zakup owiec hodowlanych.

Podania o kredyty będą uwzględniane jedynie tych rolników, którzy do tej pory ze swych zobowiązań wobec wyżej wymienionego Banku wywiązali się bez zarzutu.

Pożyczki udzielane będą na następujących warunkach:

I. Z kredytu będą mogli korzystać rolnicy, którzy przy ubieganiu się o kredyt złożą za pośrednictwem Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu zobowiązanie:

a) do zakupu owiec w myśl wskazań Pomorskiej Izby Rolniczej i pod jej kontrolą,

b) do poddania posiadanej owczarni fachowej kontroli i kierownictwu sortjera Pomorskiego Związku Hodowców Owiec przy Pomorskiej Izbie Rolniczej oraz prowadzenia przepisowych ksiąg hodowlanych.

c) do przystąpienia ze swą owczarnią do Pomorskiego Związku Hodowców Owiec w charakterze członka,

d) do stałego powiększania stanu ilościowego posiadanego stada owiec drogą pozostawienia do dalszej hodowli conajmniej połowy przychówku przez okres spłaty pożyczki,

e) do sprzedaży wyprodukowanej wełny w całości na jarmarkach wełny, organizowanych przez Targi Międzynarodowe w Poznaniu.

II. Kredyt udzielany będzie na termin 4-letni i spłacalny w ratach półrocznych przy płatności pierwszej raty po upływie jednego roku od daty realizacji kredytu.

Tytułem oprocentowania Państw. Bank Rolny pobierałby od pożyczkobiorcy 3 proc. ponad stopę

dyskontową Banku Polskiego czyli 8 proc. w stosunku rocznym.

Zabezpieczenie udzielonych pożyczek byłoby normalnie stosowane w Państwowym Banku Rolnym, a więc wekslowe, wzgl. hipoteczne, a to w zależności od wysokości pożyczki, przyczem od kredytowania byłby wyłączeni rolnicy, którzy ze względu na poprzednie zadłużenie mogliby podlegać przewidzianym w R. VII rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

W celu udostępnienia korzystania z wyżej wspomnianego kredytu, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych byłoby skłonne obniżyć z sum budżetowych, przeznaczonych na popieranie hodowli wysokość pobieranego przez Państwowy Bank Rolny oprocentowania o połowę czyli 4 proc. w stosunku rocznym. Pomorska Izba Rolnicza.

Chwasty jako ziola lecznicze

Z nastaniem cieplejszych dni na polach naszych pojawiła się cała masa chwastów, niszczących nasze zbiory. Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę, że pewne rodzaje chwastów mogą stać się poważnym źródłem dochodu, szczególnie dla właścicieli drobnych gospodarstw.

Zbierając zioła, nie tylko oczyścimy nasze pola i powiększymy plony, ale też zdobędziemy trochę grosza, tak drogiego na przednówku.

Obecnie zbierać możemy: kwiaty bzu czarnego, liście i owoce czernicy (czarne jagody), kwiaty jasnoty białej, kwiaty konwalji, liście mącznicy garbarskiej, korzeń mydlika, kwiaty i liście ślaziaka leśnego i okrągłolistnego oraz kwiaty tarniny. Rośliny te są cennymi ziołami leczniczymi.

Wszelkich informacji, dotyczących zbioru, suszenia oraz zbytu udziela Polski Komitet Zielarski Warszawa, ul. Długa 16.

Suszarnia ziół leczniczych w Tczewie.

W najbliższym czasie ma powstać w Tczewie nowe przedsiębiorstwo przemysłowe i to jedno z nielicznych, a może jedyne tej branży na Pomorzu, mianowicie suszarnia ziół leczniczych. Nowe przedsiębiorstwo ma się wybudować na terenie byłej cukrowni i będzie suszyło zioła lecznicze, jakie są u nas potrzebne dla celów medycyny lekarskiej.

Wywóz grzybów z Polski w roku 1935.

W roku 1935 wywieźliśmy następujące gatunki grzybów: trufle świeże i suszone 26 kg wartości 30 zł, inne świeże grzyby — 7.525 q wartości 290.000 zł, grzyby, suszone — 1.156 q wartości 1.000.000 zł, grzyby słone, marynaty w opakowaniu hermetycznym i niehermetycznym i t. p. — 1.703 q wartości 724.000 zł. Głównymi krajami odbiorcami były Niemcy, Szwajcaria, Francja i Włochy.

Kurczę o 4 nogach.

W powiecie święciańskim (woj. wileńskiego) w Hoduszkach przyszło na świat kurczę, posiadające dwie pary nóg. Posługuje się ono tylko jedną parą, wzbudzając duże zainteresowanie.

doczne. — O ile w latach poprzednich przeważały materiały dwukolorowe, o tyle obecnie modniejsze są tkaniny w wielobarwne kwiaty. Mamy więc zachwycające, rzucające na ciemne tło kwiaty o przepychu barw Dalekiego Wschodu, obok czerwone i porcelanowo-niebieskie motywy, zaczerpnięte z epoki staro-chińskiej, mamy delikatne wzory, przypominające jedwabie japońskie i wreszcie subtelne bukiety, wzięte z epoki biedermajerskiej, której odbicie w modzie obecnej tak często się spotyka.

Oprócz imprimés oraz płócien czy kretonów mamy jeszcze trzeci rodzaj materiałów kwiecistych, gęstych i nieco grubszych, będących mieszaniną wełny z jedwabiem. Ostatnią nowością, cieszącą się dużym powodzeniem, są popołudniowe płaszcze, robione z takich właśnie materiałów i noszone do jednokolorowych sukien letnich. U tych okryć połączenie cienkiego, jedwabnego aksamitu jako kołnierza, mankiety i guziki z letnim materiałem jest pomysłem nowym, który cieszy się powodzeniem u elegantek.

Obok wzorzystych płaszczy widzi się gładkie, jednokolorowe krótkie żakietki lub luźne płaszczyki do deseniowych sukien. Poza to dużo zwolenniczek zyskują popołudniowe kostjmy fantazyjne z cięższego jedwabiu jakby wełny (żakiet skrojony po angielsku lub z baskinką krótszą lub dłuższą). Modne są do tych kostjumów rękawy trzykwierciowe lub krótsze, nawet do łokcia. Do tego białe lub pastelowe bluzki z batystu, haftu szwajcarskiego lub krepie de chiny, przybrane wielkimi żabotami z koronki, organdy lub batystu gładkiego. Efektownie wygląda kostjum z białego, jedwabnego rypsu, ozdobionego czarnem. Kostjmy białe rywalizują z kostjumami w odcieniach pastelowych z barwnego jedwabiu.

Olbrzymie jajo.

W gospodarstwie Lurki w Szamotułach zniosła gęś ogromne jajo wagi 375 gramów, gdy normalna waga gęsiego jajka nie przekracza 125 gr. Lurka, chcąc sobie zachować na pamiątkę skorupkę z tego olbrzymiego jaja, usiłował opróżnić je z białka i żółtka. Zrobił więc otwór, lecz ku swemu zdziwieniu zauważył, że wewnątrz znajduje się drugie normalne już gęsie jajo, w którego wnętrzu było normalne żółtko i białko.

Pilna konieczność obniżenia niewspółmiernie wygórowanej ceny otrąb żytnich.

Od szeregu lat rolnicy skarżą się na niewspółmiernie wysokie ceny otrąb w stosunku do cen zboża. Organizacje rolnicze z Pomorską Izba Rolniczą na czele częstokroć już w tej sprawie występowały do miarodajnych władz o stosowne uregulowanie tej sprawy w kierunku korzystnym dla rolnictwa. Szczególnie w obecnych wyjątkowo ciężkich warunkach gospodarczych kwestja ta staje się palącą i wymaga uregulowania.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że cena otrąb żytnich kalkuluje się na poziomie nieproporcjonalnie wysokim w stosunku do artykułu podstawowego, jakim jest żyto. Wykazując to dobitnie oficjalne notowania giełdowe. Dla przykładu podaje się, że podług przeciętnych wyliczeń za rok 1935 na giełdzie zbożowej w Poznaniu cena żyta wynosiła 13,24 zł, zaś cena otrąb 9,98 zł czyli stosunek wynosił 75,4 proc. W r. 1936 wzajemna relacja cen żyta do cen otrąb żytnich układa się jeszcze mniej korzystnie dla rolnictwa. Przeciętna cena miesięczna żyta w kwietniu bież. roku wynosiła na giełdzie zbożowej w Poznaniu 15,01 zł za 100 kg, cena zaś otrąb żytnich 12,59 zł czyli stosunek relatywny wynosił 83,1 proc.

Należy zwrócić uwagę na powyższy wyraźnie szkodliwy fakt dla interesów rolnictwa i domagać się dalszych starań w kierunku usunięcia powstałej anomalii nadmiernie wysokiej ceny otrąb żytnich w stosunku do cen żyta.

Jak pewien rolnik leczył chorego konia?

Ciekawą i wesołą sensacją przeżywała w tych dniach spokojna wieś Ojrzanowskie Nowiny, gmina Łabiszyn, w Poznańskim.

Otóż rolnikowi Franciszkowi Kwiatkowskiemu zachorował koń. K., chcąc swój majątek ratować, postarał się o lekarstwo, lecz, niestety, z powodu niespokojnego usposobienia konia, nie mógł mu zbawiennego leku wlać do gardła.

Po krótkim namyśle zawałał Kwiatkowski do pomocy swych sąsiadów, z których jeden wpadł naprawdę na „genjalny” pomysł upokojenia konia. Przywiązano język konia sznurem do drzewa i przystąpiono do pojenia chorego „pacjenta” lekami. Tymczasem nieoczekiwanie niespokojne zwierzę szarpnęło silnie i pozostawiło na sznurze swój język i podniebienie, które zostały wyrwane.

Smutnie więc zakończyła się weterynaryjna pomoc sąsiadów, albowiem koń, który przedstawiał wartości około 200 zł, musiał być odstawiony do rakanii za 10 zł.

Co winno decydować o wyborze męża?

Wielką sensacją wywołał w Londynie odczyt dr. Spelleman, znanej lekarki londyńskiej, która podawała rady dla wszystkich dziewcząt, zamierzających wyjść za mąż.

W odczycie swym zaznaczyła lekarka, że w wyborze przyszłych małżonków dziewczęta powinny kierować się „nie tylko sercem, ale rozsądkiem, a przedewszystkiem dobrą obserwacją”.

Typ fizyczny wybranego przez nas mężczyzny — oświadczyła — musi być dla nas decydującym: głównie zaś należy zwracać uwagę na kształt głowy naszych ideałów. Głowa kobieca — twierdzi dalej lekarka — jest normalnie szersza między uchem a potylicą, aniżeli u mężczyzny. Temu kształtowi głowy kobiecej przypisać należy nadmiar uczuciowości kobiecej.

Dałoby się uniknąć wiele tradycji, gdyby kobieta zwracała uwagę na kształt głowy swego wybrańca. Mężczyzna o spłaszczonej głowie jest nieodpowiedni do małżeństwa, a najlepiej nadaje się do współżycia mężczyzna o kształcie głowy owalnej: słowem typy o wysokich czołach.

DOBRE RADY.

Muchy wytepi się z kuchni

jeśli postawi się apodeczki z olejku z listków bobkowych. Zapachu oleju muchy nie znoszą.

Wysokie wazonny do kwiatów

potrzebują obciążenia, aby się łatwo nie wywracały. W tym celu napełnić dno wazonu białym piaskiem, który kwiatom nie szkodzi.

Osad w butelkach ginie,

jeśli wrzuci się do nich z wodą skorupki jaj lub rozkrajane kartoflane łupiny. Szybciej jeszcze skutkuje kwas solny, potem kilkakrotnie wypłókać czystą wodą.

miseczce z łyżką francuskiej musztardy, łyżką oliwy i sokiem z całej cytryny, jeśli sos zbyt gęsty, dodać parę łyżek zimnej wody gotowanej. Sałatę nieco osolić, posypać krajanem białkiem, zalać sosem, wymieszać i natychmiast podawać. Jajko ugotować na twardo, oczyścić, oddzielić białko od żółtka, białko pokrajać w paski. Żółtko utrzeć z łyżką francuskiej musztardy, łyżką oliwy, odrobiną pieprzu, dodać trzy włoskie orzechy, drobno utłuczone i trzy łyżki dobrej, kwaśnej śmietany. Sos ten dobrze uwiercić, dodać posiekane białko, Sałatę lekko osolić, polać sosem, wymieszać i natychmiast podawać. 3. Łyżeczkę koperku zielonego i tyleż szczyptorku drobno usiekać i utłuc w moździerzu z żółtkiem na twardo ugotowanym, rozetrzeć z łyżką oliwy i łyżką dobrego octu, sałatę uprzednio osoloną polać tym ładnie zielonym sosem, wymieszać, po wierzchu posypać posiekanym białkiem.

Zwiędłą sałatę odświeżyć można w następujący sposób: spryskać dobrze zimną wodą, ułożyć na talerzu i nakryć miską glinianą przez noc — na drugi dzień sałata będzie tak świeża, jak ta świeżo zerwana w ogrodzie.

Moda letnia, jak bukiet najpiękniejszych kwiatów.

Jakkolwiek materiały w barwne wzory są noszone kilka lat, nasze panie nietylko się nimi nie znudziły, ale z każdym letnim sezonem chętnie do nich powracają. Niewątpliwie suknia imprimés jest ładna, może być noszona na różne okazje, wygląda zawsze świeżo i wesoło, o czym nie można zapominać, jest o wiele praktyczniejsza, aniżeli suknia z materiału jednokolorowego. Wiemy dobrze, jak latem na gładkim materiale znać kurz i każdą najdrobniejszą plamkę, których przy największej nawet uwadze i staranności nie da się uniknąć, a na tkaninie wzorzystej są one o wiele mniej wi-